

Opracowanie Dedyka jest pozycją udaną i wartościową, nawet mimo wymienionych wyżej braków. Po raz pierwszy tak szczegółowo została opisana jedna z najważniejszych kampanii wojny polsko-ukraińskiej, na dodatek na podstawie bogatych materiałów archiwalnych. Skupienie się przez Dedyka na aspektach militarnych podziało na korzyść jego monografii. *Ofensywa czortkowska* jest zdecydowanie warta polecenia.

Marek Bogdan Kozubel (Toruń)  
ORCID: 0000-0002-8096-0014

*Hortus (In)Conclusus. Polska i Ukraina: rozmowy o filozofii i literaturze*, Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, Warszawa 2017,  
ISBN: 978-83-645-4731-7, s. 242



*Co nas łączy / Dostłuchać się  
INN-EGO innego*



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.043>

Lektura zbioru *Hortus (In)Conclusus. Polska i Ukraina: rozmowy o filozofii i literaturze* pozostawia czytelnika z niejednoznacznymi wrażeniami. Z jednej strony, imponuje ogromne bogactwo intelektualne dwóch sąsiadujących ze sobą, a też ciężko doświadczonych przez historię krajów: Polski i Ukrainy. Widać, że nie ma mowy o jakimkolwiek zapóźnieniu czy peryfe-

ryjności względem „głównego nurtu” europejskiej czy nawet światowej nauki i literatury. Czasem przeciwnie, szczególne uwrażliwienie spojrzenia „ze wschodu” pozwala dostrzec problemy i zagadki, których „zachodnie” oko zgoła nie widzi. Bywało tak już zresztą i dawniej. W tym sensie książka stanowi kontynuację starej tradycji, którą chętnie nazwałbym dziedzictwem „środkowoeuropejskiego humanizmu”, zwykle wyrastającego z konkretności, nie abstrakcji, jednostkowego losu ścierającego się z potęgami zbiorowości i państw. Z drugiej jednak strony, lektura tych przenikliwych, czasami gorzkich rozmów wciąż przypomina o niedawnych i aktualnych zdarzeniach na Ukrainie, których część rozmówców (jako że zbiór sięga roku 2007) nie mogła przewidzieć. O tyle jest to książka z czasów nieco piękniejszych, w których więcej było nadziei niż bezradności.

Prezentowany zbiór to wybór wywiadów o filozofii i literaturze, które Anton Marczyński zbierał przez dziesięć lat w swojej rubryce pod tytułem „Hortus (In)Conclusus” w Redakcji Ukraińskiej Polskiego Radia dla Zagranicy.

Tematy rozmów – a dotyczą one zarówno historii kultury i idei, jak i dziejów najnowszych, w tym relacji polsko-ukraińskich – zostały ułożone w książce w kolejności chronologicznej. Wśród osób z Polski znaleźli się: Marek Bieńczyk, Józef Bremer, Anna Dziedzic, Mateusz Falkowski, Tadeusz Gadacz, Michał Głowiński, Dorota Hall, Zbigniew Kloch, Andrzej Kołakowski, Zbigniew Mikołajko, Monika Milewska, Adam Pomorski, Jerzy Prokopiuk, Barbara Skarga, Władysław Stróżewski, Jan Woleński oraz Arkadiusz Żychliński. Z Ukrainy: Myrośław Popowicz, Ihor Byczko, Taras Wozniak, Andrij Dachnij, Serhij Josypenko, Wachtang Kebuladze, Wasyl Lisowy, Ołeksand Majewski, Julia Marczyńska, Wadym Menzulin, Andrij Okara, Ihor Paśko, Iryna Puchta, Dmytro Stepowyk, Myrośław Trofymuk.

Spoza „terytorialnych” ram Ukrainy i Polski pochodzą dwaj rozmówcy: Tomas Venclova, zmuszony do emigracji z ojczystej Litwy i wykładający na Yale University, oraz Andrij Okara, mieszkający w Rosji.

Co ciekawe, wywiady pierwotnie udzielone po ukraińsku w tym właśnie języku były emitowane na antenie Redakcji Ukraińskiej Polskiego Radia (czyli w oryginale), a wywiady, przeprowadzone w innych językach, były tłumaczone na ukraiński. Jak potwierdził redaktor i pomysłodawca tomu, z Tomasem Venclovą rozmowa toczyła się po polsku, natomiast z Andrijem Okarą i Julią Marczyńską – po ukraińsku.

A zatem moje pierwsze spojrzenie.

Jako nieteoretyka w zakresie filozofii zainteresowały mnie przede wszystkim materiały związane z Romanem Ingardenem – w pierwszej kolejności uwagę przyciągają znane już nazwiska i słowa. Roman Ingarden uczył matematyki w mojej szkole nr 8, czyli w ówczesnym cesarsko-królewskim gimnazjum nr 2 we Lwowie. Dlatego ze szczególną uwagą przeczytałem poświęcone mu rozmowy z Władysławem Stróżewskim oraz Tadeuszem Gadaczem.

Kolejne sławne i znane mi osobiście imię – Taras Wozniak.

Tomas Venclova, Litwin, zafascynował mnie bliskością idei: w odpowiedzi na prowokację prowadzącego wywiad Antona Marczyńskiego, wyraża przekonanie o istnieniu idei apriorycznej europejskości w swojej własnej świadomości oraz w swojej twórczości. Pomyślałem tak: treść szczytowych osiągnięć literackich autorów ukraińskich, przynajmniej od przełomu XIX–XX wieku, w pełni odpowiadała i była równoznaczna etyczno-filozoficznym poszukiwaniom reszty autorów kontynentu europejskiego. Aż nagle uświadomiłem sobie, że niejako się usprawiedliwiam. Przed kim? Przed czym? Dlaczego właśnie?

Niezwykle interesującą, zwłaszcza dla historyka literatury i historyka kultury, okazała się rozmowa z Adamem Pomorskim (z którym dawno już miałem szczęście zawrzeć znajomość i przeprowadzić całe mnóstwo ciekawych rozmów). Wywiad z nim, *Poezja ukraińskiego modernizmu*, czytałem raz za razem, wciąż na nowo. Jako że większość pozostałych autorów mówiła o „swoim” – Ukraińcy o tym, co ukraińskie, Polacy – o tym, co polskie – jest to w tej książce analiza wyjątkowa: o literaturze ukraińskiej ze swadą opowiada polski tłumacz i badacz. Znajdziemy w niej interesujące analizy tekstów różnych autorów modernizmu ukraińskiego. To spojrzenie na znaną nam literaturę i sztukę XX wieku prowokuje do ponownego zdania sobie sprawy z własnego dziedzictwa kulturowego.

Intrygujące są również rozważania Julii Marczyńskiej (*O specyfice tekstu epistolarnego. Czas listu*). Zwłaszcza gdy uwzględnić fakt, iż w ukraińskim kręgu kulturowym znany jest problem cech i kryteriów gatunku epistolarnego w XVII–XVIII wieku jako prototypu i swoistego „laboratorium”, w którym kształtowały się gatunki prozy beletrystycznej w literaturze ukraińskiej. Także z racji moich własnych zainteresowań tym zagadnieniem byłbym ciekaw

poglądów Marczyńskiej na temat czasoprzestrzeni tekstu listu. Interesujący termin – czas epistolarny... I ciekawe obserwacje dotyczące rozwoju gatunku epistolarnego w historii najnowszej.

Wertując książkę po raz kolejny i zaczynając ją od nowa, czerpałem z niej też niesamowitą przyjemność wzrokową. Zwraca uwagę szata graficzna autorstwa Marka Sobczyka. Choćby osobliwości „krzywych liter” na okładce: (IN) CONCLUSUS. Jest tu zarówno *usus*, jak i *Lusus*. Cóż bowiem innego dzieje się w tej książce jak nie *Lusus usus* – wyrafinowanym użytkiem z gry sensów? Albo tył okładki, która przywodzi na myśl lupę albo tarczę Achilla, *Orbis terrarum* lub Oikumenę kultury, gdzie nie istnieje podział na „twoje” i „moje”, lecz broni się i chroni wspólną przestrzeń kulturową, *alteram naturam*, jak to czynili niegdysiejsi humaniści-Europejczycy.

Jest to książka dość trudna w tym sensie, że nie sposób czytać ją „od deski do deski”, za jednym zamachem. Aczkolwiek jest to „lektura”, czyli to, „co czytać należy”.

Należy, bo każdy z tych różnych, niechby i krótkich tekstów często kryje w swoim conceptualnym wymiarze nieznaną (lub znaną w stopniu niezadowolającym) zasób informacji, który zachęca do uzupełnienia i pogłębienia własnej erudycji: poczynając od „wikipedycznych” wzmianek imion, tytułów czy kryptotyłów tekstów w „żywym” dyskursie wywiadu, a kończąc na własnych próbach przenikania i rozumienia.

Zaś po tym pierwszym kroku – po uzupełnieniu – krok drugi: *dopełnienie* tego bagażu, zrozumienie, że kategorie „własnego” i „innego” stanowią jedynie „rodzaje” wspólnego. Krok, którego dokonać muszą, niczym dzieci, małe wspólnoty czy narody. I, jak mi się zdaje, książka ta może do tego następnego kroku prowokować. Przy dobrej woli odbiorców.

Banalnie rzecz ujmując – po prostu nie znamy siebie. Nie znamy siebie nawzajem. Istnieje więc potrzeba takich książek-wyjaśnień. *Hortus* jest właśnie taką książką.

Życzylbym więc Czytelnikom *ludus usus*, radości z czytania.

Myroslaw Trofymuk (Lwów)  
ORCID: 0000-0002-2593-8762